

POSTANOWIENIE Z DNIA 21 LIPCA 2011 R.

I KZP 7/11

Spółka jawna może występować w postępowaniu karnym w charakterze pokrzywdzonego, gdyż stosuje się wobec niej odpowiednio przepisy o osobach prawnych (art. 33¹ § 1 k.c.).

Przewodniczący: SN J. Szewczyk.

Sędziowie SN: D. Świecki, M. Laskowski (sprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Generalnej: B. Mik.

Sąd Najwyższy w sprawie zażalenia Zbigniewa M. na postanowienie asesora Prokuratury Rejonowej w W. z dnia 3 lutego 2011 r. o podjęciu zawieszzonego postępowania, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 21 lipca 2011 r., przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w W., postanowieniem z dnia 19 kwietnia 2011 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy spółka jawna może brać udział w postępowaniu karnym w charakterze pokrzywdzonego?”

postanowił odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej.

W dniu 3 lutego 2011 r. asesor Prokuratury Rejonowej w W. wydał postanowienie o podjęciu zawieszzonego postępowania w sprawie działania w okresie od lipca 2004 r. do marca 2005 r. na szkodę spółki jawnej „M.” Z. M., P. K. w W., poprzez nadużycie udzielonych uprawnień do prowadzenia spółki i zawarcie niekorzystnych dla spółki umów, co spowodowało szkodę w wysokości około 2 000 000 zł, to jest o przestępstwo z art. 296 § 3 k.k. Śledztwo to wszczęto w dniu 21 sierpnia 2006 r. na skutek zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wniesionego przez Piotra K. Z zawiadomienia tego wynika, że szkodę wyrządzić miał drugi wspólnik Zbigniew M.

W toku śledztwa ustalono, że w dniu 18 czerwca 2004 r. doszło do wypowiedzenia umowy spółki przez wspólników, a w okresie od dnia 1 stycznia 2005 r. do dnia 11 lipca 2006 r. trwał proces jej likwidacji, w trakcie którego spieniężono majątek spółki, spłacono zobowiązania i dokonano podziału masy likwidacyjnej. Spółka jawna „M.” Z. M., P. K. (później „M.” Z. M., P. K. Spółka Jawna w likwidacji) wykreślona została w dniu 9 sierpnia 2006 r. z Rejestru Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego. Postanowienie sądu w tej sprawie uprawomocniło się w dniu 26 września 2006 r.

Odpis postanowienia o podjęciu zawieszzonego śledztwa doręczono na adres byłej spółki, obecnie jest to adres dla doręczeń wskazany w toku śledztwa przez Zbigniewa M., który przesłuchany został w toku postępowania w charakterze świadka.

Zbigniew M., działając we własnym imieniu zaskarżył powyższe postanowienie, zarzucając naruszenie:

1. art. 22 § 1 k.p.k. – poprzez podjęcie postępowania w sprawie, pomimo braku pokrzywdzonego czynem objętym postępowaniem, to jest Spółki Jawnej „M.” Z. M., P. K.,

2. art. 100 § 2 k.p.k. i art. 140 k.p.k. – poprzez brak doręczenia zaskarżonego postanowienia stronie pokrzywdzonej.

Rozpoznając to zażalenie, Sąd Okręgowy w W. uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy i sformułował przytoczone w części dyspozytywnej postanowienia pytanie – „czy spółka jawna może brać udział w postępowaniu karnym w charakterze pokrzywdzonego?”. Sąd uznał, że rozstrzygnięcie tej, jak przyznaje, abstrakcyjnej w swej istocie kwestii, jest konieczne dla ustalenia, czy skarżący jest osobą uprawnioną do złożenia zażalenia w niniejszej sprawie. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Okręgowy w W. podkreślił, że spółka jawna nie posiada osobowości prawnej, zaś zgodnie z brzmieniem art. 49 § 1 k.p.k. pokrzywdzonym może być jedynie osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Językowa wykładnia tego przepisu prowadzi zatem w ocenie Sądu do wniosku, że spółka jawna nie może być uznana za pokrzywdzonego. W tym charakterze nie może także, zdaniem Sądu formułującego zagadnienie prawne, występować wspólnik takiej spółki, nie jest bowiem osobą, której dobro zostało bezpośrednio naruszone, a wymóg bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia wynika również z art. 49 § 1 k.p.k. Wnioski te jednak pozostają w sprzeczności z art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k. i powodują, że spółki jawne i ich wspólnicy pozostają w gorszej sytuacji od innych podmiotów np. spółek kapitałowych lub wspólników spółek cywilnych, czego nie można zaakceptować. W tej sytuacji Sąd Okręgowy w W. doszedł do wniosku, iż należy dokonać pogłębionej wykładni przepisu art. 49 § 1 k.p.k. i albo uznać, że spółka jawna mieści się w kręgu podmiotów w nim wskazanych albo przyjąć poszerzoną formułę bezpośredniości pokrzywdzenia, o której mowa w tym przepisie.

Prokurator Prokuratury Generalnej wniósł na piśmie o odmowę podjęcia uchwały podnosząc, że Sąd pyta o kwestię abstrakcyjną, która nie łączy się bezpośrednio z wniesionym zażaleniem i nie może mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiocie rozpoznania tego zażalenia. W ocenie pro-

kuratora, biorąc pod uwagę treść art. 459 § 3 k.p.k., Zbigniew M., składający zresztą zażalenie we własnym imieniu i nie uzurpujący sobie uprawnienia do występowania w imieniu spółki jawnej „M.”, nie może być w tej sprawie uznany ani za stronę postępowania, ani za osobę, której zaskarżone postanowienie, na obecnym etapie postępowania, bezpośrednio dotyczy. Rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego jest zatem, zdaniem prokuratora, obojętne dla oceny prawa Zbigniewa M. do zaskarżenia postanowienia o podjęciu zawieszzonego śledztwa.

Rozpoznając przekazane zagadnienie prawne, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przepis art. 441 § 1 k.p.k., stanowiący podstawę wystąpienia sądu odwoławczego do Sądu Najwyższego, kreuje instytucję procesową, która stanowi wyjątek od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu. Sąd odwoławczy zatem, w pierwszej kolejności sam zobowiązany jest dokonać wykładni wchodzących w grę przepisów, a dopiero w sytuacji, w której nie jest w stanie wyjaśnić wątpliwości interpretacyjnych może zwrócić się do Sądu Najwyższego o dokonanie zasadniczej wykładni ustawy. Aby jednak tzw. pytanie prawne doprowadziło do podjęcia uchwały spełnione być muszą warunki wynikające zarówno z treści art. 441 § 1 k.p.k., jak i jego wykładni zawartej w piśmiennictwie i utrwalonej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Po pierwsze, przedstawione zagadnienie prawne wyłonić się powinno podczas rozpoznawania środka odwoławczego.

Po drugie, wymagać musi dokonania zasadniczej wykładni ustawy, co oznacza, że zagadnienie to ma charakter ściśle prawny i dotyczy istotnego problemu interpretacyjnego, a więc przepisu lub przepisów, które są lub mogą być rozbieżnie interpretowane w praktyce sądowej, są wadliwie lub niejasno sformułowane, a nadto dotyczą zagadnień ważnych, mających podstawowe znaczenie dla prawidłowego rozumienia i stosowania prawa.

Po trzecie wreszcie, istnieć musi bezpośredni związek pomiędzy przedstawionym zagadnieniem, a rozpoznawaną przez sąd odwoławczy sprawą. Innymi słowy, nawet istotne, rzeczywiste i wymagające zasadniczej wykładni problemy interpretacyjne muszą mieć jeszcze znaczenie dla rozstrzygnięcia rozpoznawanego środka odwoławczego. Nie mogą być to więc, nawet ważne dla funkcjonowania prawa w praktyce, problemy o charakterze abstrakcyjnym (zob. m. in. R. A. Stefański: Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego, Kraków 2001, s. 254 – 261, 352 – 371; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1998 r., I KZP 16/98, OSNKW 1998, z. 11-12, poz. 48; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 września 2006 r., I KZP 20/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 89; z dnia 24 maja 2007 r., I KZP 10/07, OSNKW 2007, z. 6, poz. 47; z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 14/08, R-OSNKW 2008, poz. 1360; z dnia 30 września 2010 r., I KZP 16/10, OSNKW 2010, z. 11, poz. 96).

Odnosząc te wymogi do przedstawionego zagadnienia prawnego i sprawy stanowiącej przedmiot rozpoznania Sądu Okręgowego w W. stwierdzić należy, że wprowadzie wskazany przez sąd *ad quem* problem interpretacyjny wymaga pogłębionej analizy, niemniej, jak trafnie podkreślono we wniosku Prokuratury Generalnej, nie łączy się bezpośrednio z wniesionym zażaleniem i nie ma, przynajmniej na obecnym etapie postępowania, znaczenia dla rozstrzygnięcia tego zażalenia. Wnoszący zażalenie Zbigniew M. nie jest bowiem obecnie pokrzywdzonym w tej sprawie. Nie występuje on zresztą w roli osoby reprezentującej spółkę jawną „M.”, wnosząc zażalenie w imieniu własnym i podkreślając, że spółka ta nie istnieje. Bez względu na dalsze wywody skarżącego, kwestia ewentualnej możliwości udziału spółki jawnej „M.” w postępowaniu w charakterze pokrzywdzonego nie ma znaczenia dla rozpoznania zażalenia, a wcześniej rozstrzygnięcia czy zażalenie to jest dopuszczalne, to jest, czy Zbigniew M. w świetle przepisu art. 459 § 3 k.p.k. jest uprawnionym do wniesienia zażalenia na postanowienie

o podjęciu zawieszono śledztwa. Autor zażalenia nie jest bowiem stroną postępowania, był jak dotąd przesłuchany w charakterze świadka i rozważenia wymagać będzie, czy zaskarżone postanowienie bezpośrednio go dotyczy, a więc czy narusza jego prawa lub szkodzi interesom. Problem ten pozostaje jednak poza zakresem rozważań Sądu Najwyższego.

Uznać należy, że w niniejszej sprawie nie został spełniony warunek bezpośredniego zakotwiczenia przedstawianego zagadnienia w realiach sprawy, w której rozpoznawany jest środek odwoławczy. Z akt sprawy wynika, że to działania autora zażalenia i współnika spółki jawnej „M.” Zbigniewa M. miały szkodzić interesom tej spółki, a tym samym, pośrednio interesom drugiego ze współników. Rozpatrując problem ewentualnego pokrzywdzonego w tej sprawie trudno uznać, aby był nim, w przypadku ewentualnego potwierdzenia okoliczności przedstawianych w zawiadomieniu o przestępstwie, Zbigniew M. Trudno bowiem uznać za sensowną konstrukcję, w której ta sama osoba szkodziłaby własnym interesom czy to bezpośrednio, czy jako współnikowi spółki jawnej i miałyby za to ponosić odpowiedzialność karną. Przypomnieć przy tym wypada o zakazie kumulacji ról procesowych pokrzywdzonego i oskarżonego, wynikającym z art. 50 k.p.k. W tym specyficznym układzie procesowym, nawet przy uznaniu, że spółka jawna może występować w postępowaniu karnym w charakterze pokrzywdzonego, rozstrzygnięcia wymagać będzie, czy w takim charakterze będzie mogła występować spółka jawna „M.” i to bez względu na fakt jej likwidacji i wykreślenia z rejestru, czy ewentualnie drugi ze współników tej spółki jawnej. Przypomnieć przy tym należy, że rozpatrywane przez Sąd Okręgowy w W. zażalenie zostało złożone przez Zbigniewa M. w imieniu własnym, a nie w imieniu spółki „M.”. Także z tego powodu odpowiedź na sformułowane przez Sąd Okręgowy w W. pytanie obecnie nie ma, a i w przyszłości może nie mieć znaczenia nawet dla merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie, choć dodać wypada, że Zbigniew M. pełnił funkcję prezesa spółki „M.” i w

tej sytuacji zakres zakazu łączenia ról procesowych może być wyłączony (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2007 r., I KZP 31/07, OSNKW 2007, z. 12, poz. 88). Zauważyć także trzeba, że w wypadku uznania przez sąd *ad quem*, że zażalenie wniesione zostało przez osobę nieuprawnioną, co spowoduje pozostawienie tego środka odwoławczego bez rozpoznania i tak zajdzie potrzeba rozstrzygnięcia, kto jest stroną w tym postępowaniu. Odpis postanowienia wydanego na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. doręczyć bowiem należy stronom. Problem, czy spółka „M.” jest stroną w postępowaniu przygotowawczym nie jest więc w toku tego postępowania i toczącego się postępowania odwoławczego całkowicie abstrakcyjny, przynajmniej może taki nie być w przyszłości.

Biorąc jednak pod uwagę nie tylko potencjalne problemy postępowania, w którym istotnym podmiotem jest spółka jawna „M.”, ale także wagę przedstawianego zagadnienia dla innych postępowań karnych o czyny, których przedmiotem zamachu są interesy lub majątek spółki jawnej, bez względu na treść postanowienia Sądu Najwyższego w tej sprawie, warto zastanowić się nad problemem przedstawionym przez sąd *ad quem*. Zaznaczyć przy tym trzeba, że dotąd zagadnienie to nie było przedmiotem bezpośrednich analiz w orzecznictwie.

Nie negując prymatu wykładni językowej, której reguły niewątpliwie stosować należy w procesie wykładni w pierwszej kolejności, w toku rozważań nad kwestią możliwości występowania spółki jawnej w charakterze pokrzywdzonego nie można na rezultatach tego rodzaju wykładni poprzestać. Z art. 49 § 1 k.p.k. wynika, że pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Rozważyć trzeba, jak treść tego przepisu odnosi się do prawnej istoty spółki jawnej, dodając, że spółka jawna nie mieści się kategoriach podmiotów wskazanych w § 2 i następnym art. 49 k.p.k.

Spółka jawna jest spółką handlową, osobową, co wynika z art. 1 § 2 k.s.h. i art. 4 § 1 pkt 1 k.s.h. Spółka jawna jest podmiotem prawa, ma zdolność prawną. Zgodnie z art. 8 § 1 k.s.h. może we własnym imieniu nabywać prawa, w tym własność nieruchomości i inne prawa rzeczowe, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywana. Oznacza to, że spółka jawna ma zdolność do czynności prawnych oraz zdolność sądową i procesową. Jednocześnie spółka jawna nie jest w myśl art. 33 k.c. i art. 12 k.s.h. osobą prawną, nie jest także, co oczywiste, osobą fizyczną. Uznać trzeba, że spółka jawna jest jednostką organizacyjną niebędącą osobą prawną, której ustawa – art. 8 § 1 k.s.h. – przyznaje zdolność prawną. Spółka jawna nie mieści się zatem w dychotomicznym podziale podmiotów prawa na osoby prawne i osoby fizyczne i należy do odrębnej kategorii podmiotów, wobec których na podstawie art. 33¹ § 1 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o osobach prawnych. Spółka jawna uważana jest za przykład tzw. ułomnych (niepełnych) osób prawnych, choć po wprowadzeniu do Kodeksu cywilnego art. 33¹ § 1 podkreśla się, że określenie to nie oddaje w pełni różnicy pomiędzy osobami prawnymi a jednostkami, o których mowa w tym przepisie [zob. J. Frąckowiak (w:) Z. Radwański (red.): System prawa prywatnego, Tom 1, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2007, s. 1091 – 1092; G. Gorczyński: Spółka jawna jako podmiot prawa, Warszawa 2009, s. 303 – 304; A. Kidyba: Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2008, s. 71 – 73; P. Tereszkievicz: Odpowiedzialność wspólników za zobowiązania spółki jawnej, Warszawa 2008, s. 22 – 25].

Analizując zagadnienie możliwości udziału spółki jawnej w postępowaniu karnym w charakterze pokrzywdzonego, a więc strony w toku postępowania przygotowawczego i potencjalnej strony w postępowaniu jurysdykcyjnym, należy zwrócić uwagę na możliwość występowania tego rodzaju spółki w charakterze strony w innych postępowaniach.

Spółka jawna może być bez wątpienia stroną w postępowaniu cywilnym. Zgodnie z art. 64 § 1¹ k.p.c. zdolność sądową mają także jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. W myśl art. 65 § 1 k.p.c. w zw. z art. 64 § 1¹ k.p.c. jednostki te mają także zdolność do czynności procesowych (zdolność procesową).

W odniesieniu do postępowania administracyjnego zapoznanie się wyłącznie z przepisem art. 29 k.p.a. mogłoby prowadzić do wniosku, że spółka jawna nie może być stroną w tym postępowaniu. Analiza przepisów art. 28 k.p.a. i art. 30 § 1 k.p.a., a także orzecznictwa sądów administracyjnych prowadzi jednak do wniosku, że jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną mogą być stronami postępowania administracyjnego. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 17 marca 2010 r., II OSK 539/09, LEX nr 597676, wyraził taki pogląd w odniesieniu do wspólnot mieszkaniowych, zaś Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 11 marca 2004 r., II SA 1563/03, LEX nr 158933, wprost stwierdził, iż po wprowadzeniu do Kodeksu cywilnego art. 33¹, na podstawie art. 8 § 1 k.s.h. w zw. z art. 29 k.p.a. i art. 33¹ § 1 k.c. spółka jawna może być stroną postępowania administracyjnego.

Analiza treści art. 25 § 1 k.p.s.w. prowadzi z kolei do wniosku, że spółka jawna może występować w charakterze pokrzywdzonego w sprawach o wykroczenia. Z przepisu tego wynika bowiem, że pokrzywdzonym jest ten, czyje dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez wykroczenie. Choćby z faktu posiadania przez spółkę jawną własnego majątku wnioskować można, że jej dobro prawne może być bezpośrednio naruszone przez wykroczenie, a co za tym idzie spółka jawna mogłaby działać w toku postępowania w sprawach o wykroczenia jako strona w charakterze oskarżyciela posiłkowego – art. 25 § 4 k.p.s.w.

Zauważyć ponadto wypada, że spółka jawna, jako podmiot zbiorowy podlegałaby odpowiedzialności za czyn zabroniony na podstawie ustawy z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz. U. Nr 197, poz. 1661 ze zm.). Zgodnie bowiem z art. 2 ust. 1 tej ustawy, podmiotem zbiorowym jest między innymi jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną. O tej kategorii podmiotów prawa mowa jest także w art. 9 § 3 k.k.s. i art. 24 § 1 k.k.s.

Przymiot strony posiada spółka jawna na gruncie przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (zob. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 września 2005 r., I OSK 668/05, LEX nr 194732).

W samym Kodeksie postępowania karnego wreszcie, kategoria podmiotów, które nie są osobami prawnymi ani osobami fizycznymi wskazana została w art. 15 § 3 i w art. 287 § 1. Ponadto zaznaczyć należy, że przedmiotem ochrony art. 296 k.k., cytowanego *nota bene* w postanowieniu Sądu Okręgowego w Warszawie, jest majątek między innymi spółki jawnej. Podobnie w art. 585 k.s.h., przepisie prawa karnego materialnego, znamieniem ustawowym jest działanie na szkodę spółki, także spółki jawnej.

Powyższy wywód wskazuje na to, że zawarte w art. 49 § 1 k.p.k. stwierdzenie, iż pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo nie może być interpretowane w oderwaniu od innych przepisów prawa, zwłaszcza przepisu art. 33¹ § 1 k.c. Reguły wykładni systemowej nawiązują przecież do założenia, że zbiór norm obowiązujących w systemie danego państwa powinien być spójny i uporządkowany (zob. P. Hofmański, S. Zabłocki: Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Warszawa 2011, s. 233). Niewątpliwie zatem, przy ustalaniu pokrzywdzenia niezbędne jest uwzględnianie nie tylko norm prawa karnego, ale także in-

nych dziedzin prawa, szczególnie zaś prawa cywilnego (zob. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego i ustawa o świadku koronnym, Komentarz, Warszawa 2008, s. 201). Uznać zatem należy, że spółka jawna może występować w postępowaniu karnym w charakterze pokrzywdzonego, gdyż stosuje się wobec niej odpowiednio przepisy o osobach prawnych (art. 33¹ § 1 k.c.). Inna interpretacja wskazanych przepisów prowadziłaby do wniosków absurdalnych. Spółka jawna mogłaby bowiem występować w roli powoda w postępowaniu cywilnym, nie mogłaby natomiast występować w tej samej roli w postępowaniu karnym. Mogłaby być pokrzywdzonym w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, nie mogąc być pokrzywdzonym w postępowaniu *stricte* karnym, co prowadziłoby do nonsensów w odniesieniu do tzw. czynów przepołowionych. Spółka jawna może przy tym występować w tym samym postępowaniu karnym, odpowiadając jako podmiot zbiorowy. Z niezrozumiałych przyczyn doszłoby także do zróżnicowania możliwości występowania w procesie karnym spółki jawnej i innych spółek osobowych i kapitałowych. Przedstawiony powyżej wniosek jawi się więc jako jedyny możliwy do zaakceptowania rezultat wykładni, która przecież nie może być nieracjonalna.

Za wykluczone uznać przy tym należy rozszerzenie kryterium bezpośredniości naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego danej osoby, o którym mowa w art. 49 § 1 k.p.k. Kryterium to oznacza bowiem, że w relacji między czynem o konkretnych znamionach przestępstwa, a naruszeniem lub zagrożeniem dobra nie ma ogniw pośrednich. Wynika z tego, że do kręgu pokrzywdzonych zaliczyć można tylko ten podmiot, którego dobro prawne zostało działaniem przestępnym naruszone wprost, a nie za pośrednictwem godzenia w inne dobro (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2010 r., IV KK 316/09, R-OSNKW 2010, poz. 645; A. Rybak-Starczak: Pokrzywdzony w postępowaniu karnym, Palestra 2004, nr 7-8, s. 83). Biorąc pod uwagę omówione wcześniej cechy spółki jawnej, tak rozu-

miana bezpośredniość nie jest zachowana w odniesieniu do współników, w przypadku naruszenia lub zagrożenia dobra tej spółki.

W tej sytuacji zastanowić się trzeba, czym kierował się ustawodawca, formułując treść art. 49 § 1 k.p.k. i ograniczając jego zakres podmiotowy do osób fizycznych i prawnych. Przepis w tym kształcie obowiązuje przy tym od chwili uchwalenia ustawy Kodeks postępowania karnego z 1997 r. Uznać należy, że zakres podmiotowy w art. 49 § 1 k.p.k. wyznaczony został określeniami prawa cywilnego materialnego. To Kodeks cywilny posługuje się w art. 1 pojęciami osoby fizycznej i osoby prawnej. W odniesieniu do podmiotów, które mogą występować w toku postępowania karnego w charakterze pokrzywdzonego ustawodawca odwołał się więc do terminologii z innej aniżeli prawo karne gałęzi prawa, przy czym redakcja art. 1 k.c., podobnie jak art. 49 § 1 k.p.k., zdaje się wskazywać na to, że przepisy prawa odnoszą się tylko do osób fizycznych i prawnych, co nie odpowiada przecież rzeczywistości.

Przepis art. 33¹ § 1 wprowadzony został do Kodeksu cywilnego ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 49, poz. 48) i zaczął obowiązywać od dnia 25 września 2003 r. W uzasadnieniu projektu tej ustawy podkreślono, że ogólne przepisy Kodeksu cywilnego wyrażają tylko dwa rodzaje podmiotów stosunków cywilnoprawnych: osoby fizyczne i osoby prawne. W polskim systemie prawnym natomiast od dawna funkcjonują także podmioty, które nie są osobami fizycznymi ani osobami prawnymi (tzw. niepełne osoby prawne). Z uzasadnienia projektu wynika, że do kategorii tej należą m. in. osobowe spółki handlowe, a więc także spółka jawna. W uzasadnieniu tym zaznaczono również, że problem takich podmiotów wywołuje „niekończące się kontrowersje w nauce i judykaturze”, które wymagają rozstrzygnięcia ustawowego. Takim rozstrzygnięciem właśnie jest przepis art. 33¹ § 1 k.c., który

nakazuje stosować do tych jednostek organizacyjnych odpowiednio przepisy o osobach prawnych.

Odpowiednie stosowanie przepisu polegać może na jego zastosowaniu wprost, zastosowaniu z odpowiednimi modyfikacjami lub na odmowie jego zastosowania ze względu na określone różnice (zob. L. Morawski: Wykładnia w orzecznictwie sądów, komentarz, Toruń 2002, s. 299; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2001 r., I KZP 50/00, OSNKW 2001, z. 3-4, poz. 16).

Zakres odpowiedniego stosowania ustalać należy biorąc pod uwagę między innymi przeznaczenie danego przepisu i charakter danej jednostki organizacyjnej oraz okoliczności konkretnego przypadku [zob. M. Pyziak-Szafnicka (red.), Z. Świdorski (w:) Kodeks cywilny. Część ogólna, Warszawa 2009, s. 368]. Odnosząc powyższe do spółki jawnej stwierdzić należy, że przepis art. 49 § 1 k.p.k. stosowany będzie w odniesieniu do tej kategorii podmiotów prawa cywilnego wprost. Biorąc bowiem pod uwagę omówione cechy spółki jawnej, w tym jej zdolność sądową i procesową brak jest powodów, dla których nie miałyby ona uczestniczyć w postępowaniu karnym w charakterze pokrzywdzonego, tak jak osoby prawne. *Ratio legis* regulacji polegającej na wprowadzeniu do Kodeksu cywilnego art. 33¹ § 1, wynikające z uzasadnienia projektu ustawy, skłania zatem do przyjęcia, że także dyrektywy wykładni celowościowej przemawiają za uznaniem możliwości występowania spółki jawnej w charakterze pokrzywdzonego w postępowaniu karnym. Zauważyć trzeba, że cytowane wcześniej orzeczenie WSA w W. dopuszczające możliwość występowania spółki jawnej w postępowaniu administracyjnym opierało się na założeniu, że art. 33¹ § 1 k.c. związany jest z całym systemem prawnym, także z prawem procesowym administracyjnym.

Dokonując przedstawionej powyżej interpretacji przepisu art. 49 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy uznał, że zaprezentowane argumenty pozwalają na

przyjęcie, że w zakresie podmiotowym tego przepisu mieści się spółka jawna, a tym samym pozwalają na odstępianie w pewnym zakresie od rezultatów wykładni językowej. Przekonują o tym, obok treści art. 33¹ § 1 k.c., argumenty systemowe i celowościowe oraz przekonanie, że literalne odczytywanie treści art. 49 § 1 k.p.k. w odniesieniu do spółki jawnej prowadziłoby do absurdalnych konsekwencji społecznych i nierównego traktowania w systemie prawa, w tym w procesie karnym, podobnych podmiotów prawa.